Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.).

Rok 35. **Nr. 12.**

Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Adres Wydawnictwa: KRAKÓW Rynek główny l. 8, Drukarnia W. Kornecki.

M. Jakubowski

W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

Magazyny: w Krakowie, Sukiennice L. 26, 27. we Lwowie, Plac Maryacki. w Czerniowcach, Rynek główny, Hotel pod Czarnym Orłem.

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra, platerowane, bronzowe i z prawdziwego srebra, jakoto: **nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki,** przedmioty ozdobne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstrancye, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacye do pozłacania, posrebrzania, niklowania i bronzowania.

Wypożycza nakrycia „sztućce stołowe" na większe zebrania. 231 35-?

Proszek do czyszczenia srebra i złota.

Ceny fabryczne. — Cenniki darmo i opłatnie.

Na wystawie lekarskiej w Wiedniu złoty medal i dyplom.

Kto potrzebuje bandaża rupturowego



na hernię pachwinową, pępkową, lub **pasa** do podtrzymywania brzucha itd., lub też z dotychczasowego nie jest zadowolony, raczy się z całem zaufaniem udać osobiście lub listownie do wynalazcy najlepszych konstrukcyj bandaży, które są polecone przez **Wnych Panów Lekarzy** jako najlepsze od wszystkich, nietylko krajowych ale i **zagranicznych.** 293 17-?

Ludwik Knapiński

Kraków, Sławkowska 4.

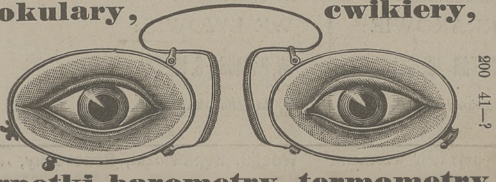
L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK i OPTYK

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2, Hotel Drezdeński,

poleca

okulary, cwikiery,



200 41—?

lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony. Zamówienia oraz reperacye wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskutecznia się w krótkim czasie.

Bluzki Fischus
Krawatki, Kołnierzyki
Weloniki tiulowe i koronkowe
Pończochy bawełniane, damskie i dziecinne
Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne

Gorsety paryskie
Wstążki, Tiule, Hafty
Grenadine, Krepy, Muszliny
Gazy, Szyrtyngi, Podszewki
Materye kościelne

294 17-?

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze

polecają

PORĘBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek główny L. 8.

TOALETY wizytowe, spacerowe, wieczorkowe i ślubne wykonuje gustownie **krojem francuskim.** Ceny przystępne.

Franciszek Holub

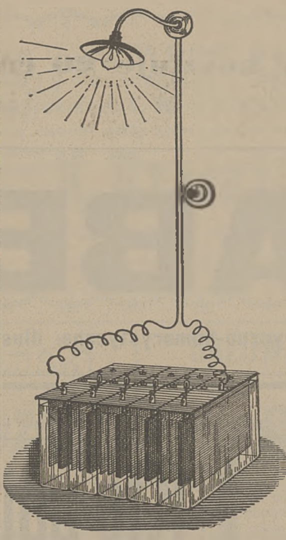
w Krakowie, ul. Floryańska L. 6.

AMAZONKI, OKRYWKI, ŻAKIETY, PŁASZCZE, WIERZCHY do FUTER, i t. p. wyłącznie krojem angielsk. Ceny przystępne.

303 8—14

J. Barberowski

w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, porteru angielskiego, piwa Bock. Handel hurtowny i częściowy towarów korzennych, delikatesów. Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej nicejskiej. Główny Skład: Świec stearynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów szczotkarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, politury, oliwy do wozów i maszyn. **Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.** 290 17—?



Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.)

Rok 35. Kraków, dnia 15 Czerwca 1903 r. Nr. 12.

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Pojedynczy Numer 40 hal.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
Wydawnictwo „Djabła“
Kraków, Rynek gł. L. 8 (Drukarnia: W. Kornecki).
Rękopisów nie zwraca się, ale bywają uiszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.
PRZEDPŁATA KWARTALNA:
w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron **2.—**; w Niemczech marek **2.50**; w Ameryce rocznie dolar. **2.50**; we Francyi kwartalnie franków **3.—**.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: *W. Kornecki.*

Na zlot Sokołów.

Przyjechali Sokołowie
W stare miasto Lwa
Rozwinęli skrzydła swoje:
Niech świat moc ich zna!...
Radby każdy swoje siły
W jedno ramię spleść
I ojczyźnie lepszą dolę
Wolne życie wznieść!...
Przyjechali Sokołowie
W stare miasto Lwa
Ucieszyła serca nasze
Karna młodzież ta!
Gdybyśmy tak wszyscy razem
Chcieli pójść dłoń w dłoń,
Wstałaby ojczyzna nasza
Z niewolniczych toń!...
Wstałaby ojczyzna nasza
Wolna, silna znów,
Spełniłyby się marzenia
Naszych ojców snów.

Gdybyśmy tak wszyscy razem
Zgodnie zawsze szli
Gdy płomieniemby wybuchła
Miłość co w nas tli.
Obca przemoc by zginęła
Wolny wstałby kraj
I święcilibyśmy wtedy
Szczęsny Trzeci Maj!...
Przyjechali Sokołowie
W stare miasto Lwa
Na ich widok w sercu wszystkich
Radość, duma gra!...
Bo z szeregów młodzi owej
Bija taka moc,
Żeśmy pewni, iż się skończy
Naszej doli noc.
Że zabłyśnie słonko znowu,
Gdy dziś świta już,
Że nastanie czas pogodny
Po tej erze burz!...

Djabeł.

Hakatyście Koppowi.

Kardynał Kopp,
Hakaty syn.
Zabronił lud
Rozgrzeszać z win
Za to że śmie.
Chroniąc swój los.
Na polskich posłów
Oddać swój głos.

Głupiś jak but,
Mój panie Kopp.
Bo polskim jest
Ten śląski chłop —
I kocha swój
Domowy próg,
Bo mu Polakiem
Kazał być Bóg.

Nim szwabski pies
Wlazł do tych stron.
Ziemię i język
Nadał mu On.
Więc kocha chłop
Swej mowy czar
I wielbi Boga
Za jego dar.

I wierzy tym,
Co Niemcom wbrew.
Czują w swych żyłach
Lechicką krew.
I da im głos
Bo tak chce Bóg
Przy którym prochem
W infule wróg.

AFORYZMY.

Walka stronnictw.

Że bardzo myślą o Polsce
Wołały strony wciąż obie,
Zajrzałem w serca — zoczyłem,
Że bardzo myślą.... o sobie.

Zasady.

„Popierać żydowskie sprawy
„To jest hańbą, to jest wstydem“ —
Rzekł stańczyk. Przyszły wybory —
Zawarł tajną spółkę z żydem.

Moralistka.

„Co? z kanonierem się wdajesz?
„Wynoś się zaraz z amantem!“
Rzekła pani do służącej
Idąc na schadzkę z lajtnantem.

Eleuteryk.

„Że jestem wrogiem pijaństwa,
„To chyba każdy mi przyzna!“
Mówił dziennikarz jadący
Na zjazd słowiański do Pilzna.

Poczciwi bracia Słowianie.

Jak się cieszyć nam wypada,
Że ze Słowian idziem rodu,
Jakąż chwałą ci kuzyni
Dla naszego są narodu!

Pierwszy Moskal zbój nad zbóje,
Kat, łupieżnik i morderca,
Wynalazca Murawiewów.
Pies bez wiary i bez serca.

Drugi Bułgar, co Moskalom
Posłuszeństwo wieczne chowa
Wygnał zbawcę Battenberga.
Zamordował Stambułowa.

Macedończyk również Słowian
Jest i chlubą i zaszczytem.
Bo niewinnych wciąż morduje
Postępowo dynamitem.

Teraz świeżo Serb zasłynął
Królobójstwem bezprzykładnem:
Cała armja udział wzięła
W przedsięwzięciu takiem ładnem.

Kiedy patrzym na te zbrodnie,
Te łotrostwa, te szelmostwa,
Aż ochota bierze zrzec się
Tak miłego kuzynostwa.

My ofiary „braci Słowian“.
Przez nich skuci kajdanami,
Co wspólnego mieć możemy
Z mordercami i zbójami?

Co wspólnego mieć możemy
My kultury prawe syny,
Z światem, co się w zbrodniach tarza.
Który rodzi wciąż Kainy?

Tej cząsteczce, co w ucisku
Pracą dąży do swobody
Dłoń podajmy, — ale resztę
Niech pochłoną Styxu wody!

Z małej Serbji,

leżącej między wilajetami klepargradzkim i dajworowskim. donosi nasz korospondent:

Wypadki belgradzkie zwróciły uwagę i na naszą małą republikę. Już od dłuższego czasu prezydent Miłosz Frydlajnowicz nie posiada zaufania u większości armji, składającej się z 72 oficerów i żołnierzy (po turecku rajów lub rajców). Nie jest to wprawdzie armja stała, zmienia się bowiem co lat parę i członkowie jej poza służbą wojskową zajmują się rozmaitemi innemi sprawami: wyrywają zęby, obcinają nogi, biją wieprze, fabrykują wino, nakręcają zegary, pokrywają dachy, łżą w sądzie, wieszają zbójów itd. Ale choć armja ta nie jest stałą, panuje bezpodzielnie w rzeczypospolitej i zawadza jej tylko wspomniany Miłosz z dynastji Frydlajnowiczów. Nie ulega wątpliwości, iż wypadki belgradzkie mogą podziałać zachęcająco na większość armii i przyspieszyć wybuch krwawej rewolucyi.

Spiskowcy schodzą się stale już od roku u wojewody Kantyjana Piórowicza. W schadzkach tych biorą udział pułkownicy: Julisz Karaleonowicz, Michał Chylinowicz, Lew Chorowiczowicz, Markus Czyszczanowicz. Frantusz Paszkowicz, Stan Walentowicz. Do narad obszerniejszych przypuszczani bywają z niższych szarży: Klima Bonkowicz. Hirszomir Landauowicz, Beringar Wandalinowicz, Napolinar Cybulowicz, Ponikłomir Budżetowicz, Karło Łepkowicz. Kos Bucowicz itd. Wszystkich spiskowych jest 48. Hasło ich: Posada — odzew: Synekura. Wyjątkowo tylko niektórzy zapominają o tem haśle i są z tego powodu podejrzywani przez naczelników o zdradę. Ta obawa powstrzymywała dotychczas od czynów krwawych.

Upatrzonym kandydatem na miejsce Miłosza Frydlajnowicza jest Julisz Karaleonowicz.

Niektórzy ze spiskowych czynili już na własną rękę zamachy na Miłosza Frydlajnowicza, ale pociski ich odbijały się jak groch od jego grubej skóry. Co więcej doświadczoną ręką zadał ranę należącemu do spisku archimandrycie Bukowiczowi i o mało nie ugodził w syndykat, piętą achillesową Karla Łepkowicza.

Swoją drogą przygotowania do rewolucji pałacowej postępują wprawdzie pomału, ale konsekwentnie.

Spiskowi zdołali usunąć oddanego dynastji naczelnika straży Emina-Wincentowicza. Usunięto również ministra dostaw i robót publicznych Kułaka Theodorowicza.

Ministrem oświaty został spiskowy Michał Chylinowicz. Zarząd banku państwa, który odgrywa wielką rolę przy wyborze skupczyny, oddano w ręce Stan Walentowicza. Nad armją nieregularną, uzbrojoną w miotły i łopaty. objął dowództwo Markus Czyszczanowicz.

Spiskowi, jak powiedzieliśmy, stanowią większość armji, opiera im się dotychczas tylko jeden rodzaj broni, a mianowicie artylerja, na której czele stoi Poleswojan Chermanowicz.

W każdym razie wybuch krwawej rewolucji jest tylko kwestją czasu. Sam Miłosz Frydlajnowicz zgadza się abdykować po dwóch latach rządów. Ale Julisz Karaleonowicz słyszeć nawet o tem nie chce.

Konak Frydlajnowicza jest strzeżony tylko przez jednego żołnierza, przechadzającego się po sieni, gdzie umieszczony jest skarb państwa. To też naczelnik rządu nie czując się bezpiecznym, opuszcza na noc konak i sypia w prywatnej swej recydencji.

WICEK SOCJALIK.



Przeproszom piknie co dzisiejsza psiokrew moja poletyka mże bedzie okrutnie mikrna [1]) — ale takem sie napracuwał psiokrew lo dobra narodu i całyj Słowiańszczyzny, co ni moge ustać na pedałach, a graba to tak ci mi się trzęsie, jakbym mioł frybrę abo wielgom chorobe.

Zaprosili ci mie psiokrew Słowiany do Pilzna na zjazd gazeciarzy. Rydaktor *Djabła* dał ci mi frajkartę na jazdę ajzenbaną, trzy flachy jednorałówki, parę lakirów i pińć fajgli na wikt i jensze luśtyki. „Ja sam — pedział — jadę na wiec narodowy, a ty panie Wicek rznij psiokrew ratuwać Słowiańszczyznę“. A no pojechałem, ale sikorę [2]) ostawiłem u Angielusa, bo tera z konduchtorami to nima śpasu.

Jageśmy robili psiokrew poletykę w onym Pilznie, to stojało psiokrew w gazytach i lo tygo o tym grypsać nie bedę. Ino to muszę skonstatuwać cośmy się z Mochami pogodzili. Było ich sześć chłopa, kuždy trunkowość szanujący, a wodą się brzydzący. A jako i my pod tym wzglyndem, jak peda *Czas*, „odczuwaliśmy potrzeby rzeczywistego życia“, tak ci psiokrew ta wspólność przykonań była pomostem do braterskij miłości. Mochy pedzieli, co ci nam ostawią całą psiokrew Europę, abyśmy się ino ze Lwowa wynieśli. Podaliśmy im grabę na zgodę, a przyszły zjazd psiokrew urządzimy w Kulparkowie.

Bez cztery dni okrutnie kirzyliśmy, aby była z onygo zjazdu, jak peda *Czas*, „istotna użyteczność społeczna i pożytek widoczny“. Jak boa mego, w najpikniejszych chwilach życia tylem trunkowości „widocznie“ nie „spożytkował“.

Cniło mi się, co prawda, bez sakramenckij, bo było ci jej psiokrew mało, ale jak trza się poświęcić lo dobra publicznego, to trza — a przysłowie psiokrew peda: jeśli wendziesz między wrony, to pij chłopie jak i ony. Więc piułem psiokrew piwo, piułem, piułem, póki miołem psiokrew siłę do otwirania jadaczki. Czechy psiokrew okrutnie byli mi radzi i gwarzyli: sakramenckij chlap! sem viborne piveczko vypiva!

Te Czechy to morowy psiokrew naród. Tam kuždy prosty policaj jest mądrzyjszy od naszygo inśpektura. Wracałem raz okrutnie wstawiony po północku do hotylu z Markowem — dzierżyliśmy sie psiokrew pod graby. Leziemy psiokrew godzinę, leziemy dwie, a hotylu nima. Aż ci psiokrew spotkała nas na drodze latarnia i odrzuciła nas psiokrew na dwie strony, mnie na lewo a jego na prawo. Nimogliśmy się nijako w kupe zebrać. Niewiele myślący, ułożyłem się psiokrew na kaminiach i zaczonem kimać. Budze sie, a tu już dziń, a przedemną psiokrew stoją policaje i pytają z kim mają okoliczność. Tak ci im pedam: ma ucta! jezdem Wicek! i zaśpiwałem „kde domov moj“? Jedyn się ośmiał i peda: zatraceny polskij novinar! — a drugi gwarzy: stroubil se, ululal se! I wzieni ci mie i zaprowadzili psiokrew do moigo hotylu, choć psiokrew zapomniołem jak się ten hotyl nazywa. Taki ci mądry naród!

Alem się psiokrew na onym zjeździe tak zjeździł, tak zysłowiańszczył, tak zpilznerował, co ni moge więcy kulosów stawiać i lo tygo: ma ucta! dobrounoc velecteny panove i milostive brzany!

[1]) mała, krótka [2]) zegarek.

Zjazd w Pilźnie.

Górą „narodowe straże“
Galicyjscy dziennikarze!

Porzucili ci panowie
Narodowy wiec we Lwowie.

Mieli bowiem myśl szczęśliwą
Do Pilzna jechać na piwo.

Kilka godzin tam radzili
Wśród samych moskalofili.

Rusinów nie było wcale,
Ale byli tam Moskale:

Markow, Wergun, Monczałowskij,
Swatkowskij i Awdykowskij.

A cieszyli się sukcesem:
Markow był wiceprezesem;

Markow wielki, co już z młodu
Zdrajcą swego był narodu;

Markow wielki, Markow tęgi,
Co moskiewskie bierze dieńgi,

Za co ruski język dusi,
Mówiąc: niema całkiem Rusi.

I pod jego to batutą
Panslawizmu przędzę snuto.

Radzono krótko i żywo,
Bo czekało świeże piwo.

Cztery godzin posiedzenie,
Cztery dni trwało trąbienie.

I wypito różnej treści
Hektolitrów aż trzydzieści.

Takie szczęście rzadko darzy
Galicyjskich dziennikarzy!

Były przytem całe masy
Szynek, knedli i kiełbasy!

Było także inne jadło:
Sto „husiczek“ samych padło.

Było „szczi“, był sos tatarski,
W którym pływał kawior carski.

Były ładne też kobietki —
Na biesiadach mów dwie setki.

Nawet Wergun mówić raczył
I Polakom „nasobaczył“ —

Lecz ci, pomni wielkiej chwili,
Przez grzeczność zaniemówili.

A śpiewano też im w dani
Słodkie „Boże carja chrani!“

Nie zważali na to wcale,
Mając uczty, trunki, bale.

Gdy w browaru weszli progi
Aż zachwiały im się nogi,

Bo chęć była nieudana
Paść w „świątyni“ na kolana.

I wrócili wrażeń syci,
Objedzeni i opici.

C z a s z R e f o r m ą idąc w parze
Chwalą owe dziennikarze,

Że jechali z myślą zdrową
Pełniąc misję narodową.

Co kto lubi. D j a b e ł twierdzi,
Że ten zjazd pilzeński śmierdzi,

Że to głupia maskarada,
Zdala której stać wypada;

Że tych zjazdów wielkie cele:
Jeść za darmo i pić wiele.

Mniejsza o to — pijcie zdrowi
Dziennikarze wy zjazdowi!

Ale wstydem i głupotą
Jest bratanie się z hołotą.

Ale brakiem jest godności
Narażać się na przykrości,

Znosić różne urągania
I moskiewskich psów szczekania.

Ale hańbą być w tem gronie
I wyciągać ku nim dłonie.

A więc nie kłam stary C z a s i e,
Że ten zjazd komu przyda się.

Nie kłam i R e f o r m o miła,
Żeś w nim jakąś myśl zoczyła.

Nie wykręcajcie się słomą
Bo piszecie ot p r o d o m o.

Bo was wstyd rumieńcem krasi,
Że tam byli ludzie... wasi.



Szczere życzenia niesiem ci panie
I wyrażamy silną nadzieję,
Że sprawiedliwość pod twojem „berłem"
Dla wszystkich stanów tu zajaśnieje,
Że przy wyborach nie będzie presji
Ze strony licznych figur rządowych:
Panów starostów, panów żandarmów
I inspektorów (tfu!) podatkowych;
Że zasłużony znajdzie nagrodę,
Zginie protekcja „paniczów" wszędzie,
Że niemieczczyzny resztę wygonisz,
Ład zaprowadzisz w każdym urzędzie.
O ekscelencjo! wszakże **tak** będzie?



Szczęśliwej drogi, mości Fiedlerze,
A powiedz swoim mój germaninie,
Że ich tu całkiem więcej nie trzeba,
Bowiem zmądrzały już „polskie świnie“.

Pan Radca Piorunkiewicz.



Zeszłej środy byłem *uwożo pon* na bombce u Wencla, i jak zwykle obrabialiśmy różne sprawy polityczne i ekonomiczne.

Przyszła kolej na nowego namiestnika. Jedńi byli zadowoleńi z wyboru, inni ńe bardzo; — sądzili bowiem, że teraz dopiero na prawdę zaczną śę *uwożo pon* rządy stańczykowskie i protegowańe zbankrutowanych herbowców bez względu na zdolności i zasługi.

Ńe wtrącałem się do dyskusyi, gdyż towarzystwo było dosyć liczne, lecz zapowiedźałem, pytany o zdanie, że w najbliższym *uwożo pon* numerze „Djabła“ opiszę go w całem znaczeniu tego wyrazu.

Znałem bardzo dobrze jego dźadka Artura, jego ojca Adama; jego brata Artura i znam obecnego namiestnika Andrzeja.

Wszyscy byli bardzo uczciwi ludźe i dobrze śę ojczyźńe zasłużyli.

Że śę porodźili *uwożo pon* hrabiami i w dodatku bogatymi, to tam znów nie jest tak wielkiem świństwem jak niektórzy twierdzą.

Cóż oni temu winni? Ńe jestem zupełńe tego pewny, ale mi się zdaje, że ńe jeden z tych, co tak *uwożo pon* pyskują, możeby hćał być hr. Potockim i w dodatku tak bogatym.

Otóż co do obecnego namiestnika, oznajmiam stanowczo: zdolny, uczciwy i nikomu krzywdy nie wyrządźił. Jedną miarką wszystkich mierzył i mierzyć będźe.

Zarzucają mu sknerstwo aż do przesady, to także *uwożo pon* ńe zgodne z prawdą. Oszczędny jest, to prawda; — ale wolę ja oszczędnego jak utracjusza.

Wszak rozrzutność to wada nasza, która jest nieszczęśćem Polski,

Żeby ńe rozrzutność polaków, czy byłoby tyle pięknych majątków przeszło w ręce żydów i ńemców?

Zarzucają mu łakomstwo z powodu przegranego procesu w najwyższym trybunale o główną wygraną losu, który były *uwożo pon* dźerżawca deponował jako kaucyę na dotrzymańe kontraktu.

I ten zarzut ńe słuszny.

On z tego tytułu ńe mógł mieć żadnej korzyści. To był majątek dwóch córek ńeletńih po ś. p. Arturze braće jego.

Złymi duchami w tej sprawie było dwóh przyjemńaczków, mianowiće sekretarz jeneralny i syndyk. Obaj poszli za to w duraki, jak *uwożo pon* moskal mówi.

Obecny namiestnik ośągnął najwyższą obywatelską godność, bo był marszałkiem, mógł przeto spocząć na laurah,

Ale on jest dobrym patrjotą i sam widział, że na stanowisku marszałka ńe może *uwożo pon* wiele dla kraju zdziałać, a kraj w nędzy i rozstroju z powodu wadliwego systemu i zapleśńałego austrjackiego biurokratyzmu. Aczkolwiek ńehętńe, zgodził się na naleganie korony i stanął na czele rządu w tym przekonańu, że przy dobryh hęćah i energii da śę wiele złego naprawić.

Swoją drogą, dokąd Kerber nie ustąpi, ńe będzie to los do pozazdroszczeńa, lecz sądzę *uwożo pon*, że mając poparće korony, Kerber ńe będźe bardzo bruźdźić, a to tem więcej, że i rząd widzi coraz większy upadek kraju w obecnym systemie.

Ńe hciałbym być w skórze ńektórych starostów szwarcgelberów a la Kurykiewicz lub tych gorliwców, którzy przy wyborah posługiwali śę *uwożo pon* podatkowymi inspektorami i bagnetami żandarmskimi.

Trohę ćerpliwośći, a zobaczyće, że śę Piorunkiewicz nie myli.

* * *

Przed kilku dńami odbyło śę pośedzeńe „Izby handlowej“ krakowskiej, na którem *uwożo pon* członek tejże Tadeusz Epstein wystąpił przeciw ńejakiemu Kauflerowi, pełnomocnikowi wiedeńskiego „Creditoren-Vereinu“ z powodu jego zeznań, złożonych w sądzie krakowskim pod przysięgą, że żydzi galicyjscy przez częste i podstępne czyli *uwożo pon* oszukańcze bankrutctwa okradają zamiejscowyh kupców i fabrykantów i psują kredyt firmom chrześćijańskiem.

Pomiędzy innemi zeznał p. Kaufler: tu na tej sali (podczas procesu Osterjunga) widzę blisko trzydziestu żydów, którzy już byli moimi klientami, lub wkrótce nimi będą, a na rozprawę przyszli po naukę, jak śę ma bankrutować, żeby śę *uwożo pon* do kryminału nie dostać.

Że p. Kaufler zeznał świętą prawdę, to najlepszy dowód, że kiedyśmy, jako sędźowie przysięgli zaczęli z ciekawośći pomiędzy zebranemi żydami liczyć tylko tych, którzy już *uwożo pon* bankrutowali narahowaliśmy ich 43.

Naturalńe, że przyszłych klientów p. Kauflera ńe mogliśmy w to liczyć, bośmy ich ńe znali.

Ńe pojmuję co mogło do tego kroku nakłonić p. Tadeusza, który jako porządny człowiek sam śę ńeraz *uwożo pon* przeciw hajderom i przeciw podstępnym bankrutom publicznie oświadczał.

Oj Tadźu, Tadźu! Majątek masz, więc śę ńe potrzebujesz nikomu lizać. A jeżeli sądzisz, że za obronę zbrodniarzy zrobią Cę rabinem, to śę grubo mylisz.

Życzę Ći z całego serca, żeby to był Twój ostatni **fałszywy krok** *uwożo pon*.

OBCHÓD ROCZNICY BITWY POD ASPERN
W BOCHNI.

Rocznica Aspern... Pić w rocznice modnie,
Więc piją oficerowie
Za nieboszczyków bohaterów zdrowie.
Rocznicę obchodzą godnie!
Po szampanie, przepraszam, po okocimerze,
H e l d e n b l u t w nich górę bierze.
(Wszak rycerskim być należy,
A okocimer był świeży,
A ich rycerskość przecież w świecie sławna,
Zwłaszcza, gdy Napoleon w grobie już oddawna!
Więc w ordynek
I na rynek...
Francuzów niema niestety,
Ale są różni — cywile,
Fiakry, żydzi, kobiety...
O homeryckie chwile!
Wojenny szale błogi!
Hurra w cywile wrogi!
Wrogowie ustąpili a pasierby Marsa
Pozostali na placu sami!
Oj, nie sami,
Bo został także dowód, pewnik a nie farsa,
Że bocheńskie ritmajstry jeszcze są *zabawni!*

a.

J. E. Pinińskiemu.

Że nawet ci cukierka nie dano na drogę
W tem dowód, że ci Körber jaknajlepiej [życzy:
Wiedząc, że masz się żenić, obawiał się [o to,
Abyś nie miał odrazu zawiele słodyczy.

Że ci nawet cukierka nie dano na drogę.
To się na twoje dobro, ekscelencjo, liczy —
Widać bowiem, żeś dobrym był obywatelem
I nie dał się, jak inni, prowadzić na smyczy.

Ostatnie wiadomości.

Następca tronu luksemburskiego wytoczył proces redakcyi „Nowin" o dokonane na nim morderstwo, — pismo to bowiem pomieściwszy jego portret w mundurze lajtnanta austryackiego, podpisało pod nim, że był Aleksandrem królem serbskim zamordowanym d. 10 czerwca b. r.

Rada miasta ma Drowi Feliksowi Koperze przyznać tytuł „obrońcy Barbakanu".

JE. Korytowski, pan na Fiskusie, po otrzymaniu wieści o rewolucji belgradzkiej, uciekł potajemnie ze Lwowa. Jeżeli bowiem los tak okrutnie się obchodzi z małymi ciemiężcami, cóż dopiero czeka wielkich?

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Prorok Daniel, odwiedzający Stolicę Apostolską i zdobiący nową katedrę w Metzu otwarł oczy Loubetowi, że barbarzyństwo i dzikość Combesa nie zachwieją Opoką Piotrową, której i moce piekielne przemódz nie zdolne, a natomiast wstrząsa niewątpliwie spokojem Francji na wewnątrz, jej powagą na zewnątz, a przedewszystkiem jej znaczeniem na Wschodzie. Postanowił więc i on wybrać się do Rzymu z Judaszowem pozdrowieniem i zaczął robić starania o przyjęcie go w Watykanie, spotkał się jednak z pełną godności odmową. Równocześnie odmówiono we Francji zatwierdzenia całemu szeregowi kongregacyi, albowiem stwierdzono, że się zajmują — o zgrozo! — nauczaniem.

Nauka zaś jest niebezpieczną, bo z niej mógłby się p. Combes dowiedzieć, komu i czemu Francja zawdzięcza przodujące przez tyle wieków stanowisko swoje w kultur ze świata, a komu będzie miała do zawdzięczenia dzisiejszy swój upadek i poniżenie.

Sprzymierzony i zaprzyjaźniony z p. Loubetem, pogwizdujący od czasu do czasu „Marsyliankę", car także się wybiera do Rzymu; i on również, jakkolwiek z innej strony, doznaje przeszkody. Socyaliści włoscy bez ogródek oświadczają w parlamencie, że miłym gościem im nie będzie, i że za uprzyjemnienie mu pobytu w Rzymie nie ręczą. Co najwięcej mogą go powitać głośnymi okrzykami i salwą. Prezydent ministrów i parlamentu odwołuje się wprawdzie do praw i obowiązków gościnności, nie wiadomo jednak, czy car zechce z nich korzystać. A zaczął juz przygotowania do podróży. Jednem z nich prawdopodobnie było rozporządzenie, przywracające w szkołach średnich Królestwa naukę religii w języku polskim. — Prorokowi Danielowi aż wąsy ze wzruszenia opadły, i musiał nanowo założyć „Kaiser-Binde". W przejeździe do Rzymu zatrzyma się car w Wiedniu. Imieniem Galicyi powita go Kos i Jaworski. (Dzienniki nie podają, czy Apolinary czy Bazyli).

Z Austryi podobno p. Körber wybiera się do Rzymu, a Włosi chcąc godnie przyjąć przedstawiciela sprzymierzonego mocarstwa, już dzisiaj urządzają próby chórów i ćwiczenia z austryackimi chorągwiami.

Prorok Daniel zadumał się bardzo w swojej framudze w Metzu, dostrzegłszy z jej wysokości, jak Anglia za tyle przymilań i gorących mówek, cłami ochronnemi zamyka przystęp do siebie i do swych kolonii niemieckiej tandecie. Cesarz Wilhelm widząc, że tylko z silnym liczą się sąsiedzi, że siła państwa zależy od siły armii, ta znów od siły podoficerów, a podoficerowie najlepiej wyrabiają sobie siłę na rekrutach, usunął od dowództwa VI. korpusu ks. Bernarda, następcę tronu sasko-mainingeńskiego, który podwładnym swym oficerom kazał pilnować, aby podoficerowie nie policzkowali i nie katowali żołnierzy.

O Serbii trudno coś pisać. Król podeptał sam godność swoją, sam się poniżył, ale ci, którym się zdaje, że pomścili zniewagę wyrządzoną przez Aleksandra majestatowi królewskiemu, ci upadli niżej godności ludzkiej. „N. W. Tagblatt", który widocznie etyki uczył się na ewangielii Hohenzollernów, powiada, że stało się zadość woli narodu i wojska, a więc wszystko w porządku. Jak żeby naród morderców godzien był innego króla, jak żeby pierwszym obowiązkiem wojska nie była obrona monarchy, któremu przysięgało wierność i posłuszeństwo.

Czy żydowskiemu szaleńcowi z Dukli wolno mieć wolę niepokojenia Monarchy? W rubryce tej nawet i od „Przeglądu politycznego, żąda się humoru, ale dzisiaj o ostatnich wypadkach, z humorem pisać nie sposób. Belgrad tylko potrafił urządzać iluminacyę na cześć królobójców.

Z lekcyi zoologii.

Profesor kreślił dna morskiego życie,
Prawił w zapale,
Jakie stworzenia żyją w morzu skrycie,
Jakie prądów morskich drogi,
Co są polipy, korale,
Rozgwiazdy i głowonogi.
Nagle zapytał ucznia, co niespostrzeżenie
Pod ławką czytał dziennik:
— Co to za stworzenie?
Mało widzi, mało słyszy,
Nic nie robi, pragnie ciszy,
Pośród bałwanów rusza się nieśmiele
I nie ma głowy, choć ma członków wiele?
— Nie stropił się chłopiec chwacki.
Przezwyciężył myśli zamęt:
— To parlament!
To parlament austryacki!

Ar.

Przepowiednie i rady gospodarskie

na Czerwiec

(według 100-letniego kalendarza i Falba).

15. Słowik dziś (świętego Wita)
Chrypnie. Kantata finita!
17. Dzień feralny. Zębów szkoda,
Ustąp żonie, bo przygoda!
18. Towarzyszu! mocnej miarka!
Imieniny dziś dra Marka.
A że picie to nie praca,
Kropnij także za Ignaca.
20. Od dzisiaj (Sylweryusza)
Kieska zwolna się wysusza.
22. Wskutek tego od Paulina
Coraz bardziej rzednie mina.
23. Dziś na biskupa Zenona.
Nauka w szkołach skończona.
24. Święto dziś Chrzciciela Jana.
Gdy ci chłopcze trója dana,
Gdy w świadectwie brzydkie luki,
Ojciec chrzest ci sprawi. Buki!!
25. Panny „wianki" dziś puszczają
Nota bene, które mają).
Mądrzykowski Wisłę spali
A Reforma go pochwali.
30. Jeśliś przemókł ostatniego,
Będziesz katar miał pierwszego.

PETERSBURG

(w dwusetną rocznicę założenia).

Car rzekł: Tu miasta niech się wzniosą mury!
Więc w toń wtrącono lasy, trupów krocie,
Bo car chciał gniazda na krwi i na błocie.
Z trupów i z błota wyrósł gród ponury...

W śniegi się zarył i w lodowe szańce.
Promieniem ciepła nigdy z nich nie błyśnie...
Kły szczerzy krwawe, dusi rwie i ciśnie,
Wysuwa szpony gdzieś po świata krańce!

Krwią wyrósł, ciepłą krwią lat dwieście żyje,
Grzęźnie w topieli i pamięta o tem;
Błotny fundament wzmacnia świeżem błotem,
I wciąż krwią świeżą tyje... Niechaj tyje!

Na wierzchu zbrodnia, krew i bagno na dnie...
Gród rośnie, cięży, w ziemi pierś się wgniata.
Aż kiedyś runie i na podziw świata.
Jak powstał z błota — w błoto się zapadnie!

Adam J. R.

PO WIECU.

„Czas“.

Poco było tyle hec?
Naco był ten cały wiec?
Ani firmy, ani marki,
Ani miary, ani miarki!
Jak u Boga nam za piecem,
Poco rządy drażnić wiecem?
Deklamacya, bombast, szum...
Cóż zbuduje szary tłum?
Jeden tylko, jeden cud;
Ze Stańczykiem polski lud!

„Reforma“.

Górą nasi! daj ich katu,
Imponowaliśmy światu!
Carski konsul spuścił story,
Drży ze strachu do tej pory!
My dziś górą, my dziś przodem,
Polską, rządem i narodem!
Myśmy pouczyli naród
W czem słabości naszej zaród?
W Polsce trzeba stawiać szkoły,
A na Rusi wznieść kościoły,
Handel podnieść i fabryki
I teorye i okrzyki!
Chyba jeden Stańczyk przeczy,
Że to nie są nowe rzeczy,
Że nie wielkie to nowiny!

„Djabeł“.

A gdzie czyny? gdzie są czyny?

a.

MARCELI BOJARSKI

ZEGARMISTRZ

w Krakowie, ulica Floryańska L. 4.

poleca świeżo zaopatrzony Skład

zegarków i zegarów wszelkiego rodzaju,

budzików i t. d.

Uskutecznia reperacye z gwarancyą, przyjmuje do zamiany stare zegarki. — Ceny najprzystępniejsze.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 282 23—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 227 35—?

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślnej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 304 11—13

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15. 285 16-?

„**MERKURY**", Gazeta losowań i handlowa. Adres: Administracja „Merkurego" w Krakowie, Rynek gł. 5. Prenumerata całoroczna: **3 kor. 60 h.**, półroczna 1 kor. 80 h. **Bezpłatne** dodatki: Rocznik finansowy i Kalendarzyk bankowy. 307 8-16

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 284 23-?

Pracownia haftów.

MARYA KORBEL, Plac Maryacki L. 9. II p. poleca Przewieleb. Duchowieństwu i Szan. Publiczności swój od kilku lat istniejący zakład restaurowania zabytków starożytnych gobelinów, pasów słuckich i t. p., oraz aparata kościelne, hafty salonowe i t. d. w starannem i pełnem artystycznego smaku wykończeniu. 266 21-3

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem". Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materjalnych, korzennych, smalcu, słoniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szczotkarskich, farby pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyny, eteru itp. 291 23—?

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 286 23—?

Skład towarów drobiazgowych.

PORĘBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny l. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyzny. Materjały różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach. 287 35 ?

Magazyny ubiorów męskich.

ANTONI SADOWSKI i SYN w Krakowie, ul. św. Jana l. 12, parter, poleca Szan. Publiczności swój skład kortów i sukna zaopatrywany na każdą porę roku w wielki wybór materyałów z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych. Wykonanie gustowne. — Ceny najniższe. 234 34—0

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16. 288 23-?

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKI pod zarządem JÓZEFA KULESZY w Krakowie naprzeciw cmentarza. 184 47—?

Składy dewocyjne.

Specyalny Skład artykułów treści religijnej: Obrazów św. na papierze i płótnie do feretronów i chorągwi, listew na ramy, książek do nabożeństwa. Prześliczna podobizna obrazu Matejki „Rejtan" znakomicie kolorami zrobiony 65 ct. × 1 m. po 30 K. itp. KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO w Krakowie, plac Marjacki 8. Przyjmuje się obrazy do oprawy. 230 34—0

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawełki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 275 17—?

Handle śniadankowe.

Handel śniadankowy JANA DEPTUCHA ul. Szewska 14. 308 8-14

283 23-0

Towarzystwo

Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założone w roku 1860.

Wyniki operacyi w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 kwietnia 1901 do 31 marca 1902 r. oraz wyniki operacyi w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1901 r. do 31 grudnia 1901 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic . . .	463.778	7.029	27.980
Wartość ubezpieczona Kor.	1.423,235.377·—	41,795.756·—	89,559.061·— Renty: 307.637·—
Zebrana premia . . . „	9.096.991·—	904.116·—	3,269.823·—
Szkody wypłacone . . „	5,793.034·—	844.779.—	1,911.069·—
„ nieuregulowane „	446.572·—	—	291.145·—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu . „	6.017.786·—	2,017.678·—	1,640.041·—
Rezerwa premii . . . „	3.654.308·—	—	21,699.061·—
Fundusz emerytalny . „	1.608.805·—	—	—
Czysta pozostałość . . „	295.196·—	—	204.305·—
Przyznana dywidenda dla członków . . . . . „	10%	—	pośmiert. i mięsz. 6% dożywotnie 3%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód . . „	106,270.247·—	25,718.649·—	17,081.945·—
„ rent . . . „	—	—	2,213.564.—
„ dywidendy . „	27,112.002·—	440.011·—	1,585.034·—

Zakład kąpielowy

w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale l. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łaźnię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażyści.* — Łaźnia dla Pań otwartą jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łazienek.

277 17—?

Kazimierz Zapała

JUBILER

w Krakowie, ul. Szewska L. 2.

Magazyn i Pracownia WYROBÓW ZŁOTYCH I SREBRNYCH

wykonanych podług najnowszych wzorów ozdobnie i gustownie.

Mam na składzie w wielkim wyborze Pierścionki zaręczynowe. — Wykonywam Obrączki i Szpilki ślubne. Wyprawy srebrne itp. podług wszelkich wzorów.

Zamówienia i naprawy uskuteczniam szybko, na czas oznaczony po cenach nader przystępnych.

Magazyn ten utrzymuje także wyroby z chińskiego srebra.

Kupuję i przyjmuję w zamian **wszelkie przedmioty** złote, srebrne i inne kosztowności. 306 7-5

Hotel Polski

w Krakowie

blizko kolei

przy ul. Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej)

poleca pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; *ceny bardzo przystępne.*

Uwaga! Na miejscu znajduje się **Telefon Nr. 469** do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austryi. 273 15-9

ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.

Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4,

tuż przy Placu Szczepańskim. — Telefon Nr. 331.

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych ***po cenach nader umiarkowanych,*** jak również urządza takowe ***na spłaty w ratach miesięcznych.*** 296 17—?

Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

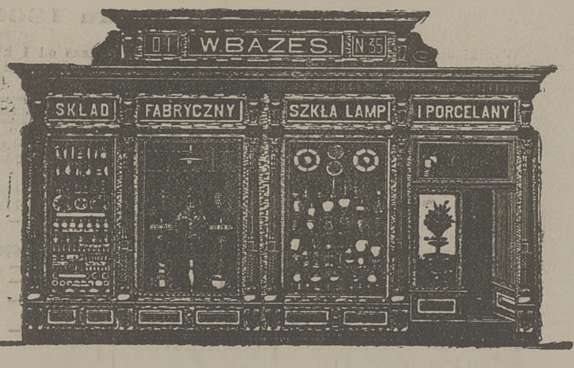
LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklannych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

292 **AKCYJNEGO TOW.** 17—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.

Wydawca: *W. Kornecki.* Redaktor odpowiedzialny: *Kazimierz Bartoszewicz.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.

Dodatek do Nru 12-go „Djabła“.

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

płócien i bielizny gotowej mezkiej, damskiej i dziecinnej, oraz **bielizny stołowej** białej i kolorowej, **Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek mezkich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa.
Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie. 279 17-?

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie **Towary korzenne**. — **Wina** węgierskie, austrjackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** trjesteńska. — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczksch oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — **Makaroniki i Biszkopty** angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową angielskie. **Kompoty** włoskie i **Imbier** chiński, oraz wszelkie **Bakalje**. — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztety** strassburskie i domowe z dziczyzny. — **Kwiczoły** faszerowane. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Śledzie** pocztowe. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wedzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philipe & Canaud. **Homary, Łosoś** amerykański, **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka** zielona w puszkach. — Różne **Konserwy, Sosy, Musztardy**: francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz **przyprawy** do potraw. **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską i prowancką. — **Winogrona** kuracyjne vöslauskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz **Owoce** włoskie i tyrolskie. **Dziczyznę i Zwierzynę** jesienną i zimową porą.

Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań 280 *i kolacyj z osobnym wchodem. — **Ceny stałe.*** 17—?

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — **Wypłata wszelkich kuponów** i wylosowanych efektów **bez potrącenia prowizyi.**

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

227 **4%** za 60-dniowem wypowiedzeniem 35—?
3½% za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje **wkładki do oprocentowania** w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe**, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

Powozów mnóstwo

Wózków dużo

Wolantów otwartych podostatkiem **Kuczer faetonów** damskich buk, a że **kupujących jest tego roku** brak, to też wszystkie powozy, wózki nowe i używane około 50 sztuk. sprzedaje po **wyjątkowo niskich cenach za gotówkę** bez pośredników w **konces.**

składach **z pojazdami** używanemi

na resorach, 251 29-?

ST. CYRANKIEWICZA

przy ul. Brackiej l. 9 i ul. Szpitalnej l. 34

naprzeciw teatru krakowskiego.

Właściciel konces. składów z powozami **mieszka ul. św. Jana 30,** parter.

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych, bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem, p. t.

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 18, 36 i 60 ct.— Kurs I-szy zł. 1·20—kurs II-gi złr. 2·40.
Polsko-Francuski kurs I-szy złr. 1·80 — kurs II-gi złr. 4·80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1·80.
Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·12 — kurs II-gi złr. 1·80.
Polsko-Ruski kurs I-szy złr. 2·10 — kurs II-gi złr. 2·70. 301 10-13

Główna sprzedaż w księgarni

Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

Reprezentacja c. k. upr. Akc. Browaru i Zakładów fabrycznych w Tenczynku

przedtem c. k. uprz. Zakłady fabryczne w Tenczynku

LESZEK PRUS WIŚNIOWSKI

222 35—? Bracka 11. — Kraków.

poleca **wielki zapas wódek i likierów polskich.**

Znakomity zdrowotny porter	**1 but.**	**16 hal.**
wyborowe piwo export . .	**1** „	**18** „
doskonałe „ marcowe . .	**1** „	**16** „